

# Grzegorz Białuński

---

## Z dziejów osadnictwa krainy Wielkich Jezior Mazurskich : pochodzenie osadników na przykładzie starostwa leckiego (giżyckiego) w XVI-XVII w.

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 391-401

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

## Grzegorz Białuński

### Z dziejów osadnictwa krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Pochodzenie osadników na przykładzie starostwa leckiego (gizyckiego) w XVI—XVII w.

W historiografii na ogół za pewnik przyjmuje się, że osadnicy kolonizujący południowy obszar państwa krzyżackiego, a potem Prus Książęcych, pochodzili głównie z Mazowsza. Nikt jednak — jak do tej pory — szerzej nie zajął się tym problemem, a nieliczne prace o zbiegostwie chłopów i emigracji szlacheckiej z Mazowsza sprawę zbiegostwa do Prus zbywają milczeniem bądź krótką wzmianką. S. Smoleński, który szeroko opisuje kierunki emigracji szlachty mazowieckiej, ani słowem nie wspomina o jej znaczeniu w kolonizacji mazurskiej<sup>1</sup>, mimo że w dalszej części tekstu przytacza kilka faktów poświadczających tę emigrację. S. Śreniowski, pisząc o zbiegostwie chłopów, podał tylko nieliczne przykłady potwierdzające zbiegostwo w tym kierunku, podobnie postąpił J. Gierowski<sup>2</sup>. Jeszcze ogólniej problem potraktował S. Szczotka<sup>3</sup>. Wszystkie te prace szczegółowo przedstawiają natomiast przyczyny uchodźstwa oraz sytuację chłopów i szlachty mazowieckiej. O początkach osadnictwa polskiego w Prusach szerzej pisał K. Górski<sup>4</sup> oraz A. Żabko-Potopowicz<sup>5</sup>. Zasięg kolonizacji mazowieckiej według wskazówek lingwistycznych opracował K. Nitsch<sup>6</sup>. Najlepszą pracą o osadnictwie mazowieckim pozostaje *Osadnictwo polskie na Mazurach w XIII—XVIII wieku* Wł. Chojnackiego<sup>7</sup>, chociaż ciągle ważną pozycją jest *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś Krzyżackich* W. Kętrzyńskiego<sup>8</sup>.

Szlachta polska już w XV w. przenosiła się do Prus, np. niejaki Maciej, właściciel dóbr pod Nowogrodem „profugit Maliciosse” do Krzyżaków, podobnie Piotr z dóbr pod Nurem<sup>9</sup>. W okolicach Lecu w XV w. spotykamy Mgowskich-Lehndorfów<sup>10</sup>. Mgowscy

---

1 S. Smoleński, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, Kraków 1908, ss. 21—35.

2 S. Śreniowski, *Zbiegostwo chłopów w dawnej Polsce jako zagadnienie ustroju społecznego*, Warszawa 1948, ss. 56—57; J. Gierowski, *Kartki z rodowodu biedoty wiejskiej*, Warszawa 1951, ss. 25—26. Kilka konkretnych przykładów zbiegostwa podał F. Gause, *Polonische Einwanderung in die Komturei Osterode nach dem 2. Thomer Frieden (1466)*, *Altpreuussische Forschungen*, 1924, ss. 25—40.

3 S. Szczotka, *Z dziejów chłopów polskich*, Warszawa 1951, s. 64.

4 K. Górski, *Początki kolonizacji polskiej w Prusach*, *Strażnica Zachodnia*, 1933, R. 12, nr 4, ss. 549—563.

5 A. Żabko-Potopowicz, *Rys historyczny wsi w Prusach polskich*, w: *Gospodarstwo wiejskie na Ziemiach Odzyskanych*, t. 1, Warszawa 1950, ss. 1—33 (IV).

6 K. Nitsch, *Język polski w Prusiech Wschodnich*, w: *Prusy Wschodnie*, pod red. M. Zawidzkiego, 1932, ss. 141—154.

7 Zamieszczona w *Szkicach z dziejów Pomorza*, pod red. G. Labudy, t. 1, Warszawa 1958.

8 Opublikowana we Lwowie w 1882 r.

9 S. Smoleński, op. cit., s. 34.

10 W. Kętrzyński, *Szkice*, oprac. A. Wakar, Olsztyn 1984, ss. 77—79. Podał też, że w XV w., w okolicy tej pojawił się Mikołaj Targowski herbu Rogala; wiadomo o jego dobrach w Szczycieńskim, por. *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1962, s. 92.

pochodzili z ziemi chełmińskiej, osiedlili się nad jeziorem Mamry już w 1423 r.; przebywali tam do XX w. Szczególnie liczny napływ rycerstwa nastąpił po 1466 r. i trwał przez wiek XVI<sup>11</sup>. Ze szlachty polskiej w starostwie leckim w XVI w. spotykamy: rodzinę Krostów w Siedliskach, Sulimach i Jagodnem (zgermanizowana), Rydzewskich w Rydze- wie, Andrzeja Bulowskiego, Borowskich w Bogaczewie, Rogalów-Rogalskich w Siedliskach, Bibersteinów w Pierkunowie, Morsztynów w Jagodnem. Ponadto okresowo przebywali w tym starostwie: Szyblascy w Szczybałach Giżyckich, Gardlińscy w Grzybowie, Milkowscy w Miłkach, Kochanowscy i Łosiowie w Dejgunach i Fuldedzie, Kowalewscy w Martianach<sup>12</sup>. Nie była to tylko szlachta mazowiecka, ale też z pozostałych rejonów graniczących z Prusami Książęcymi, np. Pomorza i ziemi chełmińskiej (Łosiowie, Mgowscy).

Chłopi przybywali bardziej masowo. Ich pojawienie się w okolicach Lecu możemy śledzić na przykładach lokacji: Kamionek (1436) — Paweł Doliwa, Kronowa (1475) — Mikołaj i Maciej, Wysowatego (1475) — Klimek, Michał Wysowaty, Jakub Konopka, Maciej Wysowaty, Wacek (Waschk), Bartek, Tomek, Bielskiego (1476) — Trojan Wysowaty, Spytkowa (1480) — Maciej Polak<sup>13</sup>. Kolejne nadania były przekazywane ludności polskiej pochodzącej z Mazowsza. Poświadczają to badania lingwistyczne Nitscha, który zbadał obszar zasiedlany przez Mazowszan. Był to południowy obszar państwa krzyżackiego, bez Ostródzkiego, Warmii i Powiśla<sup>14</sup>. Po 1525 r. zdecydowanie zwiększył się udział kolonizacji wewnętrznej, choć istniała ona już po roku 1466 — przykładem lokacja Miłek przez sołtysa z Kamionek — Miłka. W okresie Prus Książęcych natomiast były to lokacje Małego Skomacka przez Jana Skomackiego, Marcina Sokoła, Marcina Koltscholta z Danowa, Ogródek przez Wawrzyńca Rólkę z Konopek Wielkich, Bogaczewa przez Stańka Kostkę ze Świder, Kożuchów Wielkich przez Piotra i Pawła z All (Allen — Łyna?), Szczybał przez Macieja z Cyprek, Paprotek przez Jana Kisiela, Macieja i Stefana z Konopek Małych<sup>15</sup>. Przykłady można mnożyć także dla następnego stulecia. Szczególny był udział ludności z obszaru starostwa leckiego, byłoby to więc drugie pokolenie kolonistów z Mazowsza, młodszy synowie, bez szans na przejęcie gospodarstwa ojca. Ludność starostwa leckiego brała też udział w kolonizacji obszarów północnych, np. okolic Węgorzewa, przykładem lokatorzy Grodziska, Dąbrówki, Pozezdrza i Pieczarek<sup>16</sup>.

W XVI w. proces przybywania chłopów z Mazowsza nadal nie ustał, o czym świadczą księgi grodzkie województw mazowieckich. Pod 1582 r. księga grodzka łomżyńska podaje: „Skarżyła się też szlachta z powiatu łomżyńskiego o zbiegłe poddane do pruskiego księstwa, że ich jem nie chcą wydać ani wracać tych, którzy do nich uciekają, o co żadnym sposobem, prawem czynić nie mogą w księstwie pruskim”<sup>17</sup>. O ucieczce chłopów z Mazowsza do Prus mówią dane źródłowe z lat 1609, 1616, 1639, 1659, 1666, choć zdarzały się przypadki odwrotne<sup>18</sup>. Również w zasiedlaniu starostwa leckiego brali udział w tym czasie Mazowszanie. Dowodem na istnienie tej kolonizacji są nazwy wsi — jednakowe w Prusach i na Mazowszu, np. Rydzewo, Konopki, Czyprki, Kalinowo<sup>19</sup>. Poświadczą to także korespondencja mazowieckich urzędników z księciem pruskim

11 K. Górski, op. cit., s. 556; A. Żabko-Potopowicz, op. cit., s. 13.

12 Zob. W. Kętrzyński, *O ludności*, s. 497 oraz J. Krzepela, *Rody ziem pruskich*, Kraków 1927, ss. 124—169.

13 W. Kętrzyński, *O ludności*, s. 486 i n.

14 K. Nitsch, op. cit., ss. 149—153.

15 W. Kętrzyński, *O ludności*, s. 486 i n.

16 W. Kętrzyński, *Szkice*, s. 77; F. Grigat, *Die Besiedlung des Mauerseegebiets im Rahmen der Kolonisation Ostpreussens*, Königsberger 1937, ss. 76—91.

17 W. Chojnacki, op. cit., s. 14 i n.; *Lustracja województwa mazowieckiego 1565*, cz. 2, Warszawa 1968, s. 135. We wsi Rzaniec było pustych 7 wólk „z których kmiecie pouciekali do Prus”.

18 Ibidem, s. 14 i n. oraz Śreniowski, op. cit., s. 56 i n.

19 Por. S. Smoleński, op. cit., ss. 11—36 oraz W. Kętrzyński, *O ludności*, ss. 225—230.

Albrechtem i starostami leckimi. W 1539 r. Aleksander Howski, urzędnik z Wizny, napisał skargę do Albrechta, że wysyłał kilkakrotnie listy do starosty leckiego i innych w sprawie zwrotu zbiegłych poddanych. Żaden jednak nie wydał zbiegów, tłumacząc się, że ich nie było albo, że umarli. Prosił Albrechta o spełnienie jego prośby<sup>20</sup>. Podobną skargę w 1550 r. wystosował urzędnik łomżyński, wskazując obszar ucieczek poddanych — Straduny i starostwo leckie<sup>21</sup>. W 1554 r. ponownie Aleksander Howski, tym razem jako kasztelan zakroczymski, pisał: „Miłosciwie Książę, skarżę się przed W.K.M. na urzędniki W.K.M. Leczkiego i Stradunskiego, u których we wsiach W.K.M., a w dzierzawie ich zastano poddane moje, kthorzy mi z długami, zalogami i inssych wiele rzeczy pokradwssy, poucziekali. I stałem po nie do urzędników W.K.M. urzędniki i woithy swe, a oni mi ich wydać nie chcieli”. Dalej wspominał, że również poddani z ziemi wizkiej i łomżyńskiej uciekali i nie można było wymusić ich powrotu<sup>22</sup>. W 1559 r. Piotr Chwalczewski skierował pismo do Georga von Krösten, starosty leckiego, z prośbą o zwrot pewnego Jurka. Ów Jurek wyrządził bowiem szkody w zwierzyńie w puszczy królewskiej<sup>23</sup>. Podobną prośbę o zwrot niejakiego Jurka Baranowicza wnosił urzędnik augustowski do starosty leckiego w 1560 r. po skardze Anny Daczbogownej z Prostek<sup>24</sup>.

Ludnością pochodzenia niemieckiego i jej udziałem w kolonizacji interesowali się głównie historycy niemieccy. Krótki rys tego osadnictwa dał Ch. Krollmann<sup>25</sup>. Najpełniejszy obraz przedstawił jednak w swojej pracy K. Kasiske oraz jego kontynuator K. Riel<sup>26</sup>. Okolice Lecu nie doczekały się oddzielnego omówienia, ale okręgi sąsiednie dokładnie opracowali w swych pracach F. Grigat i O. Barkowski<sup>27</sup>. Trzeba zaznaczyć, iż historycy ci nie pomijali jednak udziału w kolonizacji osadników innego pochodzenia.

Element niemiecki w tym rejonie był słabo widoczny, dodatkowo ludność ta pochodziła z innych obszarów pruskich, wcześniej zasiedlonych, a nie z Niemiec. W XVII w. nawet szlachta niemiecka ulegała częściowej „polonizacji”<sup>28</sup>; w starostwie leckim przykładem może być baron Schenk zu Tautenburg. Niemcami byli z pewnością urzędnicy i załoga na zamku leckim: Heinrich Beler, Eckhard Voit, Kacper Götze, Heinrich von Stegelitz (prokuratorzy w XV w.)<sup>29</sup>. Później starostami zostawała głównie szlachta niemiecka bądź zgermanizowana — Georg von Krösten, Heinrich von Königseck, Jakub Finck, Hans von Ostau, Daniel von Tettau. W dokumentach lokacyjnych osad miejskich występują rzadko, np. Henryk Sperling — lokator Grzybowa (1440), Piotr Bischof w Spytkowie (1482), Dytryk von Bodenhausen w Gutach (1531)<sup>30</sup>. Według Kętrzyńskiego (znalazło to

20 *Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia*, ed. C. Lanckorońska u. L. Olech, t. 36, Roma 1975, s. 35, N 596.

21 Ibidem, t. 43, Roma 1977, s. 75, N 87.

22 Ibidem, t. 40, Roma 1976, s. 15, N 1440.

23 Ibidem, t. 1976, Roma 1976, s. 181 i n., N 1699. Ciekawe były losy tegoż Jurka. Zanim trafił do starostwa leckiego, ukrywał go pewien urzędnik Fiedor. Jurek przybrał imię Wojciech, ale stłukł żonę i ta go wydała. Wtedy uciekł do Grodna, skąd zapewne trafił już do starostwa leckiego.

24 Ibidem, t. 45, Roma 1977, s. 134, N 158.

25 Ch. Krollmann, *Die deutsche Besiedlung des Ordenslandes Preussen*, Prussia 1931, t. 29, ss. 250—268.

26 K. Kasiske, *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im ostlichen Preussen bis zum Jahre 1410*, *Altpreussische Forschungen*, 1937, Jg. 14, H. 2, ss. 224—267.

27 F. Grigat, op. cit.; O. Barkowski, *Beiträge zur Siedlungs- und Ortsgeschichte des Hauptamtes Rhein*, *Altpreussische Forschungen*, 1934, Jg. 11, ss. 197—224 oraz tenże, *Quellenbeiträge zur Siedlungs- und Ortsgeschichte des Hauptamtes Stradunen — Oletzko*, *Altpreussische Forschungen*, 1936, Jg. 13, ss. 183—223.

28 A. Żabko-Potopowicz, op. cit., s. 5 i 14; *Warmia i Mazury*, pod red. S. Zajchowskiej i M. Kielczewskiej-Zaleskiej, t. 2, Poznań 1953, s. 167.

29 P. G. Thielen, *Die Verwaltung des Ordensstaates Preussen vornehmlich im 15. Jahrhundert*, Köln—Graz 1965, s. 151.

30 W. Kętrzyński, *O ludności*, s. 488 i n.

odzwierciedlenie w późniejszych opracowaniach) Niemcy w XVII w. (1625) mieszkali tylko w Staświnach<sup>31</sup>. Pojedyncze niemieckie nazwiska występują jednak w źródłach, szczególnie w drugiej połowie XVII w. (choć istnieje duże prawdopodobieństwo, że są to niekiedy niemieckie tłumaczenia z języka polskiego), np. Fabian Schachtmeyer w Marcinowej Woli, Jahn Dietrich w Wyłudkach, ponadto sołtysem w Rydzewie w roku 1668 był Hans Meckelburgk, w Czyprkach występują Andreas Ausswitz i George Haas, w Bogacku Peter Hirsch i Andreas Herman<sup>32</sup>. Najwięcej nazwisk niemieckich występuje w Lecu, jedynym ośrodku miejskim w starostwie. Co prawda według listy podatkowej z 1539 r. na 27 nazwisk tylko jedno jest prawdopodobnie niemieckie: Lenhart, ale w 1579 r. — Schnitka, Augustin, Witt, Kersten, w 1600/1601 — Lorenc Fromholdt, Hans Holthausen, w 1663 r. — Florian Schwartz, Hans Schachtmeyer, Christoff Porschau<sup>33</sup>.

Podporą elementu niemieckiego była niewątpliwie szlachta niemiecka. W XVII w. byli to np. Schenk zu Tautenburg w Osewie, von Oelssen w Skomacku Małym, von Eppingen w Jagodnem, ponadto von Schlubbut, von Ebert<sup>34</sup>.

W zasadzie jednak do tej pory brakuje badań nad pochodzeniem ludności niemieckiej. Przyjmuje się ogólnie, że przybyła ona z innych obszarów Prus, najprawdopodobniej z najbliższych okolic zasiedlanego starostwa, wcześniej skolonizowanych przez ludność niemiecką. Wymaga to jednak dalszych szczegółowych badań.

Problem udziału ludności staropruskiej w kolonizacji południowo-wschodniej części państwa krzyżackiego był początkowo traktowany jako mało znaczący, później w wyniku badań dostrzeżono znaczny udział tej ludności w osadnictwie. Wspomnieć w tym miejscu należy badania Töppena, Saborowskiego, Barkowskiego, Grigata, Kasiskego, Riela, Zajączkowskiego, Pollakówny<sup>35</sup>.

Istotna dla tego problemu będzie odpowiedź na pytanie: czy w rejonie Lecu pozostali do czasów kolonizacji Galindowie? Według mnie należy na to pytanie odpowiedzieć pozytywnie. Pierwszą przesłanką, mówiącą o ich istnieniu tutaj, są nazwy pruskie. Nie mogły to być nazwy nadane przez Prusów przybyłych z innych rejonów w czasie kolonizacji. Musieliby bowiem przybyć bardzo wcześnie, już w latach 1335—1341. Gdy ustalano granicę między zamkami w Angerburgu (Węgobork/Węgorzewo) a Lötzen (Giżycko), wszystkie nazwy fizjograficzne były pruskie<sup>36</sup>. Większość jezior ma nazwy pochodzenia pruskiego, podobnie jak nazwy miejscowości: Pieczonki, Sulimy, Sołdany, Spierst, Pierkunowo, Guty, Jagodne, Kap, Upały, ponadto Kruklin, Fuleda<sup>37</sup>. O istnieniu ludności pruskiej przed Krzyżakami i w okresie nadania przywileju świadczą nazwy z członem — *lauks* (spolszczone — *ławki*), oznaczające pruską jednostkę osadniczą (pole, opole), oraz nazwy z członem — *feld*, gdzie — *lauks* przetłumaczono na niemiecki<sup>38</sup>. W okolicach Lecu są to Sterławki Wielkie i Sterławski Mały oraz wątpliwe Alt Felde koło Kozina. Źródła archeologiczne, które mogłyby być podstawą dla wyjaśnienia problemu obecności

31 Ibidem, s. 489; por. K. Górski, *Z dziejów żywiołu polskiego w Prusiech od 1525 r. do 1772 r.*, Jantar, 1939, R. 3.

32 *Erbhuldigungsakten des Herzogtums Preussen*, von H. H. Diehlmann (dalej: EHP), Bd. 2, Hamburg 1983, ss. 94—99, 269, 284, 307.

33 *Lötzenser Fragmente. Nachrichten aus verlorenen Quellen 1700—1900*, von R. Heling, Hamburg 1976 (dalej: LF), 22. 36—41.

34 Ibidem, ss. 52—54; por. M. Toeppen, *Geschichte Masurens*, Danzig 1870, s. 205.

35 Zob. opracowania omówione przez H. Łowmiańskiego, *Dotychczasowy stan badań dziejów dawnych Prusów*, Olsztyn 1947, ss. 11—13 oraz nowsze opracowanie — zob. M. Biskup, G. Łabuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, Gdańsk 1988, ss. 533—543.

36 *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. 3, I, hrsg. von. M. Hein, H. Koeppen, Aalen 1961, s. 287.

37 L. Zabrocki, *Nazewnictwo*, w: *Warmia i Mazury*, t. 1, s. 274 i n.; por. M. Mechow, *Preussische Namenreste in Masuren*, *Altpreussische Geschlechterkunde. Neue Folge*, 1987. Jg. 35, Bd. 17, ss. 175—180.

38 M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953, s. 32 i 43.

Galindów, są bardzo skąpe. Obecność Prusów stwierdzono na podgrodziu w Jeziorku w X—XII w., być może nawet do XIII w.<sup>39</sup> Warto jeszcze zwrócić uwagę na kopce strażnicze Krzyżaków, które budowano raczej w miejscach zaludnionych (podobnie jak zamki): są to strażnice w Orle, Wejdykach, Szymonce, zamki w Lecu i Rynie<sup>40</sup>.

Inną wskazówką o ludności pruskiej, ale nie galindzkiej, bo trudniej to zweryfikować, są dokumenty lokacyjne, a w nich imiona Prusów. Niestety, dla okolic Lecu były to już imiona chrześcijańskie, dlatego niełatwo rozróżnić pochodzenie danej osoby. Stąd Kętrzyński z reguły zaliczył ich do Polaków, badacze niemieccy natomiast, gdy nie było dokładnych wskazówek (Polak, Prus), traktowali osadników jako Niemców<sup>41</sup>. Dlatego każdy przypadek należy rozpatrywać jednostkowo, biorąc pod uwagę różne dostępne elementy. Wydaje się, że Prusem był lokator Sterławek Małych — Iwaśko (1407)<sup>42</sup>. Pełnił on funkcję komornika, co oznaczało, iż był mieszkańcem państwa zakonnego już od dłuższego czasu. Skądinąd wiadomo, że komornikami często zostawali Prusowie<sup>43</sup>. Może Prusem był Aglosos w Czarnem w 1502 r.<sup>44</sup> Podczas badań nad ludnością pruską na Warmii M. Pollakówna zauważyła zasadę, iż w dokumentach lokacyjnych, jeżeli występował Prusowie, to tylko z imienia bądź w nadaniach grupowych. Osadników niemieckich określano z nazwiska i z miejsca pochodzenia<sup>45</sup>. Na obszarze późniejszych Mazur podobnie jak Prusów przedstawiano Polaków, stąd poważny problem z ich odróżnieniem.

Podkreślić trzeba mniejsze nasilenie osadników pruskich w rejonie Lecu w porównaniu do zachodnich obszarów Galindii. Wypada też dodać, że niekoniecznie byli to tylko Galindowie; mogła to być ludność pruska z innych regionów państwa krzyżackiego biorąca udział w kolonizacji. Po XV w. trudno potwierdzić obecność ludności pochodzenia pruskiego w okolicach Lecu. Zapewne takiego pochodzenia był wymieniony w wizytacji kościelnej z 1579 r. w Lecu — Pruss<sup>46</sup>. Ludność ta porzucała własny język i asymilowała się z przeważającą ludnością polską, ztracała wszystkie elementy stanowiące o jej odrębności<sup>47</sup>. W XVI stuleciu źródła nie odróżniają już Prusów, stąd należy ich potomków łączyć z ludnością pochodzenia polskiego.

## II

Lec był niewielkim miasteczkiem późno lokowanym. Określić go można jako miasteczko wiejskie (Landstadt), ponieważ ponad połowa mieszkańców utrzymywała się z uprawy roli<sup>48</sup>. Miasto lokowano w 1612 r., ale miasteczkiem stało się już około 1573 r., wyodrębniło się z Nowej Wsi, zwanej od pobliskiego zamku już w XVI w. „Leczen”<sup>49</sup>.

W 1579 r. w miasteczku, według wizytacji kościelnej, mieszkali głównie ludzie pochodzenia polskiego: Koczarga, Klimeck, Kucharsofski, Sobiech. Nazwisk niemieckich

39 J. Antoniewicz, *Polskie badania archeologiczne nad Bałtami w okresie powojennym (1945—1957)*, Rocznik Olsztyński, 1958, t. 1, s. 301.

40 Hess von Wichdorf, *Beiträge zur Geschichte der Ordensschlösser Rhein im Kreise Lötzen in Masuren*, Masovia, 1926, Bd. 31, s. 142; por. *Giżycko. Z dziejów miasta i okolic*, Olsztyn 1983, s. 257 i 290.

41 K. Górski, *Początki*, s. 554.

42 W. Kętrzyński, *O ludności*, s. 486.

43 M. Biskup, G. Labuda, op. cit., s. 295 i n.

44 LF, s. 61. Oprócz niego w tej wsi byli raczej Polacy: Jaschko, Nikolay i Ubasia.

45 M. Pollakówna, op. cit., s. 83, 85, 97.

46 LF, s. 38 i n. W Lecu na początku XVI w. mieszkali: niejaki Tarrach z towarzyszem („compan”) Neffyrem, prawdopodobnie Prusowie — ibidem, s. 32. Tarrach (Taruth, Darexte, Taras) to imię powszechne u Prusów, por. M. Mechow, op. cit., s. 343.

47 M. Pollakówna, *Zanik ludności pruskiej*, w: *Szkice z dziejów Pomorza*, s. 207.

48 M. North, *Miasto, domena i okolice w Prusach Książęcych*, *Zapiski Historyczne*, 1987, t. 52, z. 1, s. 69.

49 LF, s. 32 (1509).

było niewiele: Schnitka, Lotter, Kersten, Witt, może Riman, Flack<sup>50</sup>. Prusem z pochodzenia był zapewne Pruss. Ze Śląska pochodził prawdopodobnie Schlesack. Nazwiska mogą być wskazówką miejsca pochodzenia osadników, np. Nakomietzky z Nakomiad koło Rastemborka (Kętrzyna), Schwiersbinutzki z Wierzbin (Wiersbinnen). W sumie na 50 osób 36 imion i nazwisk było z pewnością polskich, ponadto występują polskie określenia typu — „Male Sdun”, „Snib Młodi” „Drugi Gnossa”. Niektóre nazwiska powtarzały się w dokumentach wcześniejszych, np. Sackell (1539) — Schakel (1579), Czepnigk — Zafnick, Skupi — Sckubsch. Obok Nowej Wsi już w 1508 r. mieszkali Tarrascheck (w 1579 Tarrach), Suvallo (Sowalla), Climcke (Climeck), Barannku (Barann)<sup>51</sup>.

W 1601 r. nastąpił niewielki wzrost liczby osób z nazwiskami niemieckimi, np. Lorencz Fromhold, Christoff Schmitner, Hans Holthausen<sup>52</sup>. Podobna tendencja występowała w okresie późniejszym. W latach 1625—1630 obok nazwisk znanych z lat poprzednich (Baran, Suwallo, Sakiell, Koczarga, Chudy, Kerstan, Lichotka) pojawiło się wiele nowych, stosunkowo dużo niemieckich: Auter, Nickell Wien, Albrecht Samsohn, Christoph Schwartz, Michael Werner (Wagner), Georg Hahn, Georg Scheumann, Fricz Ifflender, Marcin Schwabe. Część z nich to być może tylko tłumaczenia z polskiego, tym niemniej wzrost liczby ludności pochodzenia niemieckiego był widoczny. Nadal jednak więcej przybyło nazwisk polskich: Nosszczyko (Rosscyko), Worreck, Potschentka, Jan Wrona, Sulka, Niedersolko, Drewniani, Dombroffsky, Czapla, Bosseck, Pleffka, Kopicz, Stallunga, Feyka<sup>53</sup>. W sumie na 63 osoby — znanych z okresu wcześniejszego było 14, świadczy to o rozwoju nowego miasta. Ludność najpewniej przybywała z najbliższych okolic Lecu: z Wron (Jan Wrona), Dąbrówki (Dombroffsky), czy Rastemborka (Nikolaus Jahnus)<sup>54</sup>.

Po najeździe tatarskim w 1656/1657 r. nastąpiła znaczna wymiana mieszkańców Lecu. „Starych” nazwisk pozostało niewiele — Nakomiatsky, Schwartz, Pocentka, Bossek, Haynn (Hahn), z nowych wymienię tylko: Ertmanna Beckera, Paula Glasera, Jakoba Krumbholtza, Michella Topfera (z niemieckich), Matheisa Schwiderofskiego, Hansa Koppetscha, Michaella Woynę, Kuberskiego, Bombę, Szczepanskiego, Sobotkę, Rinkowskiego, Krowziegka oraz Hanina<sup>55</sup>. Przybywali oni nadal najprawdopodobniej z pobliskich mazurskich miejscowości: z Rynu? (Rinkowski), Świder (Schwiderofsky), Szczepanek (Szczepansky). Napływ ludności trwał w następnych latach (1668—1677), z ciągłą przewagą osadników polskich, choć osadników niemieckich także przybywało (Wolff, Kindsvater, Meer, Grossmann, Schwendler)<sup>56</sup>. Nadal, sądząc z nazwisk, byli to przybysze z Mazur: Lindenau (może z Lipińskich), Kalau (z Kalu), Korsch (z Korsz). Na początku XVIII w. nastąpiła kolejna wymiana mieszkańców, będąca wynikiem wielkiej zarazy lat 1709—1710. W Lecu zmarło około 800 mieszkańców, ocalało zaledwie 119<sup>57</sup>. Według spisu z 1 czerwca 1711 r. były to m.in. znane wcześniej rodziny: Nakomiecky, Wolff, Heyn, Klimeck, Szczepansky, Jacobsohn, Gotowka oraz przybyłe po 1677 r.: Stange, Jahring, Grillmeyer, Drigalski (z Drygał?), Biłski (z Bielskich?), Krudki, Kopka, Siarra, Chrian, Jurkowsky<sup>58</sup>. Wśród osób ocalałych z zarazy była Catharina Preussin, być może spokrewniona ze wspomnianym

50 Ibidem, s. 38 i n.

51 Ibidem, ss. 31—33.

52 Ibidem, s. 40.

53 Ibidem, ss. 74—83.

54 Ibidem, s. 74. Warto podać kilka innych przykładów osób z nazwiskami odmiejscowymi lub określeniem pochodzenia. Nazwiska wskazujące na pochodzenie to: Peter Littaw (Litwin) w Nowej Wsi w 1507 r. i Jedam Rusagk (z Rusi, Rosji) w Martianach w 1664 r. — ibidem, s. 31, 60. Osoby z nazwiskami odmiejscowymi: Selkowski (od Zelek, 1579), Jakuńofsky (Jakunowo, 1678), Johann Działdowski (Działdowo, 1676), Paul Szibalsky (Szczybały) — ibidem, s. 38, 60, 95, 165. Inne przykłady w tekście artykułu.

55 EHP, ss. 97—98, 251.

56 Ibidem, s. 269, 284.

57 J. Flis, *Dżuma na Mazurach i Warmii w latach 1708—1711*, KMW, 1960, nr 4, s. 497.

58 LF, s. 102 i n.

Prusem z XVI w. W ten sposób byłby to dowód utrzymania się potomków pruskich w linii prostej do XVIII w.

W tym miejscu przybliżę kariery dwóch wybranych rodzin z Lecu: Grajewskich i Schwartzów. Rodzina Grajewskich pojawiła się przed 1600 r. Był to Fabian Grajewski (von Greiffen) sołtys z Grajwa koło Lecu, który nabył dwa łany ziemi w Lecu i prawo do karczmy<sup>59</sup>. Później rodzina ta pełniła ważne urzędy miejskie. Już Fabian został wiceburmistrzem w 1615 r.<sup>60</sup>, potem jego wnuk, także Fabian, był burmistrzem w latach 1648—1660<sup>61</sup>. Z kolei syn tegoż Fabiana, Johann, był rymarzem, potem ławnikiem, posiadał też browar<sup>62</sup>. Jego syn, Friedrich, był w 1711 r. ławnikiem, następnie miejskim komornikiem i wreszcie burmistrzem w 1740 r.<sup>63</sup> Z innych Grajewskich w drugiej połowie XVII w. warto wspomnieć Joachima, rajcę miejskiego (1657) oraz komornika zamkowego (1680)<sup>64</sup>.

Początki rodziny Schwartzów w Lecu sięgają końca XVI stulecia, kiedy kantorem został niejaki Schwartz (1599)<sup>65</sup>. W połowie lat dwudziestych XVII w. występuje Christoph Schwartz — rajca i nadzorca (?) kościoła (Kirchenvorsteher). Jego synem był Andreas — ławnik, rajca, komornik oraz właściciel browaru<sup>66</sup>. Natomiast Fabian, zapewne brat Christoph'a, był w latach 1636—1648 burmistrzem<sup>67</sup>. Z kolei jego syn (?), Fabian, był cyrulikiem, potem rajcą, komornikiem, wreszcie wiceburmistrzem (1661). W źródłach występują jeszcze: Paul — cyrulik, Jakub — sukiennik, Johann — właściciel browaru<sup>68</sup>, mimo to, po wielkiej zarazie w XVIII w. rodzina ta wymarła; wśród ocalałych osób o tym nazwisku pozostały tylko kobiety<sup>69</sup>.

Podsumowując, należy podkreślić znaczną przewagę ludności pochodzenia polskiego w Lecu, choć w porównaniu z innymi miejscowościami starostwa występowało tutaj stosunkowo wiele osób z nazwiskami niemieckimi (zwłaszcza w XVII w.). Zmieniały się też imiona na niemieckie, a przynajmniej taka forma zapisu widnieje w źródle. Pozwala to przypuszczać, że nastąpił wzrost liczby osadników pochodzenia niemieckiego. Osadnicy przybywali do Lecu z najbliższego regionu, co potwierdzają nazwiska utworzone od nazw miejscowości. Można też zauważyć pewną atrakcyjność miasta, choć tak przecież niewielkiego. Rodziny chłopskie, w tym najbogatsze — sołtysie, chętnie osiedlały się w Lecu i tutaj robiły karierę jako mieszczanie, np. Grajewscy czy sołtys z Rosengartu (Radziejce, starostwo węgoborskie).

Duchowni jeszcze w czasach krzyżackich byli z pochodzenia Polakami. Pierwszym proboszczem w parafii leckiej był Mathias z Brostowa (Brzostowa) w diecezji płockiej (1481), podobnie jego następca, Johannes (1484)<sup>70</sup>. W Miłkach pierwszym proboszczem był Mikołaj z diecezji gnieźnieńskiej<sup>71</sup>. Sytuacja nie uległa zmianie po reformacji, nadal bowiem potrzebni byli duchowni posługujący się językiem polskim. W Lecu proboszczami byli Albertus Snopeck, Albertus i Caspar Dannovius, Andreas Wedeke, Georg Boretius,

59 Ibidem, s. 41 i n.

60 Ibidem, s. 79.

61 Ibidem, s. 79; E. Trincker, *Chronik der Gemeinde Lötzen, Lötzen 1912*, s. 54.

62 LF, s. 79, 171.

63 Ibidem, s. 79, 103, 189.

64 Ibidem, s. 145, 167.

65 E. Trincker, op. cit., s. 29.

66 LF, s. 79 i n.

67 E. Trincker, op. cit., s. 54.

68 LF, s. 79 i n.; EHP, s. 96.

69 LF, s. 102 i n. Były to Gertrud Schwartzin (31 lat), Catharina (3 lata), Maria (1,5) i Judith (26).

70 E. Trincker, op. cit., s. 12; *Investi a domino Nicolao, episcopo Warmiensi*, w: *Scriptores rerum Warmiensium*, t. 1 Braunsberg 1866, s. 367, 376.

71 W. Chojnacki, *Zbory polskie ewangelickie w byłych Prusach Wschodnich w XVI—XX w.*, Warszawa 1956, s. 362.



diakonami m.in. Joachim i Andreas Lempitza, Daniel Pessarovius<sup>72</sup>. Wszyscy byli pochodzenia polskiego, tylko nazwiska zostały zlatynizowane. Podobnie było ze stanowiskiem rektora, tj. kierownika szkoły, które zajmowali: Wedeke, Gisevius, Boretius, Dannovius, Pasternacius, Rotarius, Sandius<sup>73</sup>. Inne parafie starostwa także obsadzone były przez osoby pochodzenia polskiego. W Miłkach proboszczem w latach 1673—1675 był Sebastian Andrzej Lorenczowicz eks-dominikanin z Gniezna, przedtem diakon w Działdowie<sup>74</sup>. Na krótko proboszczem został tutaj Fryderyk Mortzfeld (1675—1676), mimo niemieckiego nazwiska, uważał się za Polaka (tłumaczył pieśni na język polski)<sup>75</sup>. W Rydzewie proboszczem był Johannes Sartorius (1672—1716), wcześniej rektor w Lecu (1667—1672); pochodził on z Rybna (starostwo szestneńskie), biegle władał ośmioma językami, nadano mu nawet tytuł magistra (1701)<sup>76</sup>.

Błędem byłoby jednak sądzić, że w tej grupie ludności były osoby tylko pochodzenia polskiego. Wiele osób było pochodzenia niemieckiego, ale znały język polski, a nawet były pod dużym wpływem polskości (Graeber). Pochodzenia niemieckiego byli zapewne proboszcze Matthias Sieboth (1555—1569), kantor Schwartz, rektor Moeller (potem proboszcz w Rydzewie 1583—1630), Georg Kersten, kantorzy Daniel Nebe, Samuel Guttendorf, Andreas Meyer, Severinus Rosentieler<sup>77</sup>.

Rektorzy, kantorzy, diakoni. o ile nie byli miejscowego pochodzenia, przybywali z innych miejscowości mazurskich: z Niborku (Nidzicy), Żądzborka (Mrągowa), Rynu, Nawiad, Rastemborka, Elku, Gierdaw, Węgorborka<sup>78</sup>. Wyjątkiem był rektor Adzalinus ze Śląska. Wyraźnie zarysowała się grupa rodzin, które pełniły wyżej wymienione funkcje na całym obszarze Mazur w XVII w. z pokolenia na pokolenie (Boretius, Gisevius, Dannovius, Pessarovius).

Bliżej przedstawię dzieje trzech rodzin pastorskich z Lecu. Jako pierwszy z Dannoviusów (Danowskich) do Lecu przybył Albert Dannovius, proboszcz w latach 1574—1625, wcześniej był proboszczem w Rastemborku i w Krukłankach. Jego ojciec (?), Michael, był diakonem i rektorem w Węgorborku i Kutach (zm. 1578)<sup>79</sup>. Z kolei syn Alberta, Caspar, był najpierw rektorem w szkole leckiej (1597—1599), następnie diakonem w Dryforcie (Srokowie), potem w Lecu (od 1619). Po śmierci ojca był proboszczem do 1648 r.<sup>80</sup> Ponadto Wilhelm był rektorem w Miłkach (1651), potem w Sterławkach Wielkich (1669), Johann działał w Brzozowie koło Węgielsztyna, a Albert Kasper został rektorem w Miłkach (1663)<sup>81</sup>.

Rodzina Wedeke pojawiła się w Lecu w połowie XVII stulecia, kiedy Andreas Wedeke został w 1655 r. proboszczem w tutejszej parafii. Andreas urodził się w 1632 r. w Węgorborku, jego ojciec, Joachim, był notariuszem, matka, Dorota, była córką burmistrza leckiego Grajewskiego. Andreas studiował w Królewcu, w 1652 r. został rektorem w Szczytnie. Tutaj ożenił się z córką proboszcza Kathariną Meyer. W 1657 r. został proboszczem w Lecu, był nim aż do śmierci w 1693 r. Zasłynął dzięki przekładom z niemieckiego na polski i odwrotnie<sup>82</sup>. Jego syn, Christoph Joachim, był kantorem (od 1673), potem rektorem (od 1679). Zginął tragicznie, zamordowany skrytobójczo

72 E. Trincker, op. cit., s. 26, 56. Joachim Lempitza przybył z Moskwy, ale był najprawdopodobniej polskiego pochodzenia, a przynajmniej znał język polski.

73 Ibidem, s. 28, 59 i n.

74 W. Chojnacki, *Zbory*, s. 362.

75 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku* (dalej: OSB), t. 2, L—Z, Olsztyn 1988, s. 44.

76 E. Trincker, op. cit., s. 59: *Giżycko*, s. 268.

77 E. Trincker, op. cit., ss. 28—29, 59—61.

78 Ibidem, s. 59 i n.

79 Ibidem, s. 28 i n.; OSB, t. 1, A—K, Olsztyn 1984, s. 42.

80 OSB, t. 1, s. 42; E. Truncker, op. cit., s. 28 i n.

81 LF, s. 161, 167, 211 in.

82 Ibidem, s. 145, 148, 179; E. Trincker, op. cit., s. 56 i n.; OSB, t. 2, s. 203.

w 1682 r. przez balwierza. Żonaty był z Dorotą Meelmann (1679), córką urzędnika z Pillaviensi (Pilawa? — węgoborskie)<sup>83</sup>. Drugi syn Andreasa, Johann (ur. 1666), był rektorem w Lecu w latach 1689—1694, później diakonem w Zalewie i proboszczem w Olsztynku (zm. 1709). Pomagał ojcu drukować jego przekłady<sup>84</sup>. Kolejny syn Andreasa, o tym samym imieniu (ur. 1661), studiował teologię i filozofię, potem był rektorem w Rynie (1682, na pewno jeszcze w 1687), od 1690 do 1704 r. pełnił funkcję diakona w Orzyszu<sup>85</sup>. Marcin Wedeke został proboszczem w Bożym (1683), jego syn, Georg Otto, był tamże rektorem (1689)<sup>86</sup>.

Boretius (Borecki) — pierwszy w Lecu pojawił się Georg Boretius, pochodził z Beżławek koło Rastemborka. Przed 1680 r. był kantorem w Gołdapi, następnie do 1689 r. diakonem w Lecu, potem w Orzyszu, gdzie w 1690 r. został proboszczem. Wreszcie po śmierci Andreasa Wedeke przejął ten urząd w parafii leckiej (do śmierci podczas zarazy w 1710). Ożenił się z Anną Marią Colencovin<sup>87</sup>. Najbardziej znanym ich synem był Mathias Ernst (ur. 1694), słynny lekarz, przyrodnik<sup>88</sup>. Georg Christoph (ur. 1685) był rektorem szkoły leckiej (1709—1710), potem diakonem do 1726<sup>89</sup>. Johann Friedrich (ur. 1683) był rektorem w Lecu w latach 1704—1709<sup>90</sup>. Mathias Boretius, brat Georga, był natomiast rektorem w Elku (1693) i proboszczem w Orzyszu (1693—1710), ich ojcem był także Mathias, proboszcz z Beżławek (zm. 1668)<sup>91</sup>.

Na koniec jeszcze kilka postaci związanych z Lecem, wartych przypomnienia. Johann Graeber był diakonem w latach 1689—1696. Przygotował do druku *Nowo wydany kancjonał...* (1708). Lec był tylko pierwszym etapem jego kariery. Pochodził z Gołdapi, po 1696 r. do śmierci w 1729 r. związany był z Królewcem. W Lecu ożenił się z Marią Elisabeth Kuntzmann z Królewca i doczekał się syna Johanna Ernsta<sup>92</sup>. Johann Wannovius, proboszcz w Sterławkach Wielkich (1655), był potomkiem Mathiasa Wannoviusa (zm. 1589), proboszcza z Sorkwit. Mathias pochodził ze szlachty polskiej. Rodzina Wannoviusów była liczna w całych Prusach; pełnili funkcje pastorów i nauczycieli<sup>93</sup>. Daniel Pomian Pessarovius był diakonem od roku 1701 do 1710. Jego dziadek dożył stu dwu lat i wszystkich synów wychował na pastorów, m.in. Wojciech Pomian (ur. w 1653 w Mikołajkach) był proboszczem w Gdańsku (zm. 1709), Dawid Pomian był pastorem w Wilnie, Słucku, potem w Zalewie koło Morąga. Natomiast wspomniany Daniel Pomian ożenił się z wdową po diakonie Johannie Georgu Wagnerze, Anną Marią z domu Boretin (1702). Zmarł podczas wielkiej zarazy<sup>94</sup>.

Reasumując, jeszcze raz wypada podkreślić fakt, iż kilka rodzin niejako dziedzicznie przejmowało funkcje inteligentkie w miastach i wsiach mazurskich. Podkreślić należy również rolę Królewca jako centrum kulturalnego tej grupy (studia).

83 LF, s. 163, 166, 215; E. Trincker, op. cit., s. 59.

84 E. Trincker, op. cit., s. 59 i n.; OSB, t. 2, s. 203.

85 LF, s. 168, 221. Ożenił się w 1705 r. z Kathariną Rudkową; zob. też *Altpreussische Geschlechterkunde. Neue Folge*, 1981, Bd. 12, s. 181.

86 LF, ss. 216—218. Georg Otto ożenił się z Barbarą Freymann. Ponadto w Lecu (i okolicach) w tym okresie mieszkali: Friedrich, Fabian i Joachim Wedeke — *ibidem*, s. 160, 166; E. Trincker, op. cit., s. 57.

87 E. Trincker, op. cit., s. 58; LF, s. 170, 177; por. F. Moeller, *Altpreussisches evangelisches Pfarrerbuch von der Reformation bis zur Vertreibung im Jahre 1945, Biographischer Teil*, Lf. 1, Hamburg 1977, ss. 184—190.

88 OSB, t. 1, s. 26; LF, s. 171, 189.

89 LF, s. 171, 189. Ożeniony był z Esther Anderson, mieli syna Georga Wilhelma (1712).

90 *Ibidem*, s. 170, 187.

91 *Ibidem*, s. 177, 217; por. też *Altpreussische Geschlechterkunde. Neue Folge*, 1981, Bd. 12, s. 187.

92 LF, s. 178, 218; OSB, t. 1, s. 74.

93 OSB, t. 2, s. 199; LF, s. 146.

94 LF, s. 221; OSB, t. 2, s. 74 i n.; por. *Gizycko*, s. 97.

Szlachty w starostwie leckim nie było zbyt wiele, znacznie więcej było jej w sąsiednich starostwach, np. węgoborskim i ryńskim. Rozwój własności szlacheckiej w okolicach Lecu nastąpił dopiero po 1625 r.; do tego czasu były tylko trzy dobra szlacheckie<sup>95</sup>. Szlachta otrzymywała majątki już nie puste włóki, ale całe wsie, łącznie z ludnością.

Jeden z najstarszych majątków w starostwie, Osewo, pochodził z czasów krzyżackich. W pierwszej połowie XVII w. posiadał go Sebastian von Knobelsdorf<sup>96</sup>. Następnie przeszedł on w ręce krewnych — von Ebert. W 1663 r. właścicielem był Georg Caspar von Ebert, potem jego syn Christoph<sup>97</sup>. Christoph nie pozostawił potomka i majątek przejął najbliższy krewny ze strony ojca, ponownie von Knobelsdorf — Heinrich<sup>98</sup>. Majątki Dejguny i Kinort (Dziewiszewo) należały do Wilhelma von Schenk zu Tautenburg (przed 1642)<sup>99</sup>. Pozostawił on dwóch synów — Georga Friedricha i Wolfa. Georg Friedrich z kolei miał trzech synów, z których dwóch zginęło w czasie najazdu tatarskiego w 1656 r. (Michael i Wilhelm), o losie trzeciego nic nie wiadomo<sup>100</sup>. Georg Friedrich został rozsiekany przez Tatarów na progu domu w swojej posiadłości w Sterławkach Szlacheckich. W 1663 r. w imieniu wdowy po nim występują opiekunowie — Jacob Finck i Albrecht Pflanz<sup>101</sup>. Wkrótce jednak poślubiła Hansa von Schlubutt. W 1664 r. występuje on jako właściciel części majątku. Natomiast w drugi syn Wilhelma — Wolf, pozostawił Dejguny żonie. Owa żona sprzedała wieś pułkownikowi Meidel, który ożeniony był z córką Johanna von Lehndorff. W 1664 r. ten ostatni występuje już jako właściciel Dejguny (wcześniej opiekował się synem córki)<sup>102</sup>. Na koniec uwaga o Tautenburgach — pochodzili z Turynгии, ale jeszcze w XIX w. znali język polski<sup>103</sup>.

Majątek Jagodne powstał w 1554 r. Jego pierwszym właścicielem był Georg Krösten. W rękach tej rodziny majątek pozostał ponad sto lat. Obok powstała wieś szlachecka, mieszkańcy której odrabiali pańszczyznę w folwarku. Georg Krösten był starostą leckim w latach 1543—1555<sup>104</sup>. W 1621 r. właścicielami majątku byli bracia Casper i Carll von Krösten, w 1642 r. tenże sam Carll oraz Georg<sup>105</sup>. Kolejnym posiadaczem majątku został Georg Casper (1663), ponadto hołd z tego majątku składał Botho Albrecht von Eppingen<sup>106</sup>. Georg Casper pozostawił czterech synów, mimo to wkrótce dobra dzierżawił znany poeta, arianin — Zbigniew Morsztyn z Raciborska. Rodzina von Krösten posiadał w XVII w. dobra m.in. w starostwie rastemborskim oraz ryńskim (Ruska Wieś—Reuschen)<sup>107</sup>.

Majątek w Spytkowie powstał w 1625 r. Wieś stała się własnością szlachecką, a chłopci odrabiali szarwarki w folwarku. Założycielem majątku był starosta lecki Heinrich von Königseck. W rękę Königsecków Spytkowo pozostawało do 1656 r.<sup>108</sup> W tymże roku dobra owe nabył nowy starosta lecki Jakob Finck, potem właścicielem został jego syn Hans Ebert<sup>109</sup>. Finckowie posiadali majątek przez całe XVII stulecie.

95 W. Kętrzyński, *O ludności*, s. 497; EHP, t. 1, Hamburg 1980, s. 65. W 1621 r. były to dwa majątki szlacheckie — Jagodne, Osewo.

96 EHP, t. 1, s. 65, 264.

97 EHP, t. 2, s. 96, 249; por. LF, s. 53.

98 LF, s. 53.

99 EHP, t. 1, s. 264.

100 LF, s. 52.

101 EHP, t. 2, s. 96, 249.

102 LF, s. 52.

103 *Gizycko*, s. 228.

104 E. Trincker, op. cit., s. 8.

105 EHP, t. 1, s. 65, 264.

106 EHP, t. 2, s. 96, 249.

107 LF, s. 52 i n. Szerzej o rodzinie von Krösten, zob. H. H. Diehlmann, *Die von Krösten*, *Altpreussische Geschlechterkunde. Neue Folge*, 1977—1978, Bd. 10, ss. 148—152.

108 LF, s. 53; EHP, t. 1, s. 264.

109 LF, s. 53. Finckowie w 1400 r. występowali jako Kitnowscy, zob. W. Kętrzyński, *O ludności*, s. 602.

Skomack Mały założony został jako majątek służebny, dopiero w połowie XVII w. przekształcił się w szlachecki. W 1652 r. majątek nabył Gottfried von Oelssen, on też w 1663 r. składał hołd elektorowi księciu pruskiemu. Ponadto hołd z tego majątku składali Georg Christoph von Oelssen i Georg Christoph von Wankau (Wandtkau) jako opiekunowie pani Pawlowschen. Gottfried von Oelssen miał pięciu synów<sup>110</sup>, ale już w 1675 r. majątek posiadał szlachcic polski, arianin — Czaplic<sup>111</sup>.

Dobra szlacheckie znajdowały się ponadto w Bogaczewie, Fuledzie, Sterławkach Wielkich. W Bogaczewie w 1642 r. dobra posiadali Andreas Paloffsky (Bulowski) i Wilhelm Albrecht Mudschiedler<sup>112</sup>. Od 1652 r. właścicielem dóbr był Hans von Borowsky (na pewno jeszcze w 1663)<sup>113</sup>. Fuledę wraz z mieszkańcami w 1668 r. otrzymał Hans Dietrich von Tettau (w tym czasie starostą był Daniel Tettau), na krótko właścicielami była tutaj szlachta pomorska — Łosiowie<sup>114</sup>. W Sterławkach Szlacheckich siedzieli Schenk z Tautenburg. Podsumowując, należy zauważyć przewagę szlachty niemieckiej, przy zastrzeżeniu, że napływ szlachty polskiej nie ustał przez cały wiek XVII; część szlachty niemieckiej była pochodzenia polskiego i z reguły znała język polski.

110 LF, s. 53 i n.; EHP, t. 2, s. 96, 249.

111 *Giżycko*, s. 275.

112 EHP, t. 1, s. 264, Kętrzyński Mudschiedlera uznał za Moczydłowskiego.

113 EHP, t. 2, s. 96, 249.

114 *Giżycko*, s. 229; por. E. Trincker, op. cit., s. 8.

AUS DEN GESCHENNISSEN DER BESIEDLUNG DES GEBIETES  
DER GROßEN MASURISCHEN SEEN  
DIE HERKUNFT DER ANSIEDLER AM BEISPIEL  
DER STAROSTEI VON LÖTZEN IM XVII Jh.

Zusammenfassung

Dieser Artikel bringt uns näher an die Bewohner der Starostei Lötzen, in der Zeit des Fürstlichen Preußens. Er stellt den Anteil der Bevölkerung polnischer deutscher und „altpreußischer“ Herkunft bei der Kolonisation der Umgegend von Lötzen dar. Bei der Besiedlung hatte die masurische Bevölkerung den Hauptanteil, obwohl auch ein Anteil deutscher und „altpreußischer“ Siedler sichtlich war. Die Ansiedler aus Polen kamen während des ganzen XVI. Jahrhunderts. In der zweiten Generation nahmen die Kolonisten an der sogen. inneren Kolonisation teil, welche eine große Rolle in der Besiedlung der Starostei spielte. Im letzten Teil dieses Artikels ist die geographische und sprachliche Herkunft des Bürgertums, der Intelligenz und des Adels der Starostei genauer dargestellt.